ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XIII, 3 SECTIO G 1966

Z Katedry Teorii i Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki *

Włodzimierz KAŁYNOWYCZ

Procesy sądowe socjalistów galicyjskich w latach 1876—1878 (Przyczynki do historii postępowej myśli politycznej i początków ruchu socjalistycznego w Galicji w drugiej połowie wieku XIX)

Судебные процессы галицких социалистов в 1876—1878 гг.

Trials of Galician Socialists in the Years 1876—1878

Naród ukraiński w ciągu długich stuleci znajdował się w trudnych warunkach ujarzmienia społecznego i narodowościowego. Żywy organizm narodu był rozdzielony sztucznymi granicami międzypaństwowymi. Znaczna część ziem zachodniej Ukrainy, wchodzących w skład „Kraju koronnego Galicji i Lodomerii", pod koniec XVIII w. dostała się pod jarzmo monarchii austriackiej, sprawiedliwie nazywanej „więzieniem narodów", i pozostawała w nim prawie 150 lat. Półfeudalny reżim polityczny Austrii w formie monarchii konstytucyjnej w rzeczywistości nosił charakter policyjny, maskowany na zewnątrz elementami ograniczonego parlamentaryzmu burżuazyjnego, samorządu terenowego i „autonomii kulturalno-narodowościowej". Półfeudalny system wyborów zapewniał w parlamencie austriackim, w sejmie galicyjskim i innych organach władzy i administracji państwowej przewagę obszarnikom, duchowieństwu i burżuazji. Austriackie koła rządzące stosowały w Galicji metodę polityki kolonialnej *divide et impera,* opierały się na szlachcie polskiej, przekazując jej pełnię władzy i nadając przywileje, ponadto rozniecały waśnie narodowościowe wśród zamieszkujących Galicję narodów. Burżuazja i obszarnicy ukraińscy w Galicji starali się za wszelką

* Praca wydana na podstawie umowy o współpracy, zawartej pomiędzy Uniwertytetem Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytetem im. Iwana Franki.

cenę zapewnić sobie możliwość wyzysku mas pracujących, pokrywając swoją politykę antynarodowościową frazesami patriotycznymi, szukali porozumienia z austriackimi kołami rządowymi, szlachtą i burżuazją galicyjską. Masy pracujące w Galicji utrzymywano w ciemnocie, ludność ukraińska była dyskryminowana politycznie i ekonomicznie, a także w dziedzinie oświaty i kultury.

Druga połowa XIX w. w Europie charakteryzowała się ożywieniem ruchu burżuazyjno-demokratycznego, walki narodowo-wyzwoleńczej, zaostrzeniem sprzeczności narodowościowych w Austrii, głębokim kryzysem ustroju feudalno-obszarniczego w Rosji. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. ruch chłopski ogarnął rosyjskie imperium, wzrastał ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce, na Ukrainie, Litwie i Białorusi. Wzmagała się walka wyzwoleńcza na ziemiach zachodnioukraińskich w Austrii, szczególnie w Galicji. Ruch rewolucyjny na ziemiach ukraińskich, chociaż związany z ożywieniem ogólnorewolucyjnym w Rosji i Austrii, miał swoje odrębne cechy, uwarunkowane osobliwością rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego.

Masy pracujące na Ukrainie dźwigały ciężkie jarzmo nie tylko społeczne, lecz także polityczne, gnębił i rabował je nie tylko carat, rząd austriacki i obszarnicy ukraińscy, ale także polscy i rosyjscy. Fakt, że na wielkich terytoriach Ukrainy (Prawobrzeżnej i Galicji) chłopu ukraińskiemu przeciwstawiał się polski obszarnik, zaostrzał sprzeczności klasowe, komplikując je sprzecznościami religijnymi i narodowościowymi.

Sprzeczności narodowościowe i religijne były wykorzystywane nie tylko przez carat i rząd austriacki, lecz także przez polskie klasy panujące. One przeszkadzały często zjednoczyć siły w walce chłopom polskim, rosyjskim i ukraińskim, cierpiącym jednakowo ucisk reżimów politycznych — absolutyzmu i ustroju feudalnego; przeszkadzały im w całej pełni uświadomić sobie wspólnotę interesów klasowych, czasami utrudniały prawidłowe rozpoznanie głównego wroga klasowego, jakim byli obszarnicy wszystkich narodowości, rosyjski carat i cesarstwo austriackie.

Tylko postępowi działacze polskiego, rosyjskiego i ukraińskiego narodu tego okresu — rewolucyjni demokraci, konsekwentni bojownicy występujący przeciwko ustrojowi pańszczyźnianemu i absolutyzmowi, potrafili w pełni uświadomić sobie ogrom szkody, jaką ponosił ruch rewolucyjny wskutek polityki nienawiści narodowościowej, prowadzonej świadomie przez klasy panujące; potrafili oni zdecydowanie walczyć z ograniczonością narodową i propagandą nacjonalistyczną.[1]

---

[1] *Obszczestwienno-politiczeskoje dwiżenije na Ukrainie w 1856—1862 gg.*, Kijów—Moskwa—Wrocław 1963, ss. XXII—XXV.

Wielki syn narodu ukraińskiego, rewolucyjny demokrata, Taras Szewczenko, spotykając się na zesłaniu z postępowymi ludźmi ówczesnej Rosji, z zesłańcami polskimi i rosyjskimi, zrozumiawszy siłę, jaka tkwi w zjednoczeniu ruchu rewolucyjnego trzech narodów — polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego — nawoływał do jedności i zbratania. W wierszu *Polakom* pisał:

Ottak to, lasze, druże, brate,
Nesytii ksiondzy, magnaty nas poriznyły, rozwely.
[Tak, Lachu, przyjacielu, bracie!
Zachłanni księża i magnaci skłócili nas i rozjednili].
(tłum. B. Żyranika)

Nieco inna sytuacja w ruchu rewolucyjnym wytworzyła się na przełomie XIX i XX w. Na arenie politycznej pojawiła się świadoma rewolucyjna siła — klasa robotnicza, uzbrojona w teorię rewolucyjną marksizmu-leninizmu, zrodził się postępowy ruch biedoty wiejskiej. Rewolucyjny ruch robotniczy wnosił nowe poglądy w stosunki wzajemne między narodami, wysuwał zasady solidarności mas pracujących bez względu na różnice narodowościowe we wspólnej walce przeciwko „swojej" i obcej burżuazji. Polska, rosyjska i ukraińska klasa robotnicza przejęła w spadku wzniosłe tradycje najszlachetniejszych i dalekowzrocznych bojowników i nosicieli postępowej myśli i czynu — dekabrystów, Mickiewicza, Puszkina, rewolucyjnych demokratów — Hercena, Worcela, Czernyszewskiego, Szewczenki, Sierakowskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Kastusia Kalinowskiego i wielu innych. Dawne, ale wiecznie młode, hasło „Za naszą i waszą wolność" pojawiło się na czerwonych sztandarach proletariatu.

W latach siedemdziesiątych XIX w. także w Galicji zaczęła rozwijać się zorganizowana walka klasy robotniczej o prawa społeczne i polityczne, zaczęły rozpowszechniać się i przyjmować idee socjalistyczne. Był to okres, kiedy w Europie zachodniej klasa robotnicza posiadała już swoje organizacje i partie polityczne. Jednak w Galicji — agrarnym dodatku do uprzemysłowionych krajów Austrii — klasa robotnicza miała jeszcze wówczas na pół rzemieślniczy charakter, dlatego idee socjalistyczne torowały sobie drogę z wielkim opóźnieniem, a idee marksistowskie były często przepojone różnymi odmianami anarchizmu, socjalizmu utopijnego i lassalizmu. Ale literatura i idee rewolucyjne, które różnymi drogami przenikały z Europy zachodniej i Rosji, rozbudzały w masach pracujących Galicji świadomość polityczną. Robotnicy galicyjscy, pracujący w tym czasie w fabrykach austriackich i czeskich, zachwycali się tymi ideami i rozpowszechniali je między swoimi rodakami w Galicji. Galicyjska młodzież akademicka, studiująca w uczelniach Wiednia, Genewy, Paryża i innych miast Europy zachodniej, za-

znajamiała się tam z działaczami rewolucyjnymi, przywoziła do Galicji literaturę rewolucyjną. W uczelniach Lwowa, Krakowa, Wiednia i innych miastach Austrii studiowało dużo emigrantów z Rosji, gdyż reżim polityczny i represje w Rosji carskiej zmuszały wielu działaczy politycznych do wyjazdu za granicę. Oni też przyjeżdżając do Galicji zapoznawali się z kołami postępowej młodzieży i inteligencji oraz organizowali wspólnie przesyłkę nielegalnej literatury do Rosji i na Ukrainę.[2]

W latach siedemdziesiątych w Galicji młodzież ukraińska zorganizowała obóz rewolucyjno-demokratyczny z Iwanem Franko na czele oraz jego współpracownikami i towarzyszami — Włodzimierzem Nawrockim, Michałem Pawłykiem, Ostapem Terleckim i wieloma innymi przedstawicielami młodzieży demokratycznej. Członkowie tego obozu nawiązali współpracę z polskimi oraz rosyjskimi kołami demokratycznymi i rewolucyjnymi, czytali literaturę rewolucyjną, rozpowszechniali ją wśród narodu, propagowali idee rewolucyjne. Dlatego też z imieniem Iwana Franki związany był nowy etap ruchu rewolucyjno-wyzwoleńczego na ziemiach zachodnioukraińskich.

Niemały wpływ na kształtowanie poglądów galicyjskich działaczy rewolucyjno-demokratycznych miały stosunki i znajomości z takimi postępowymi działaczami ukraińskimi, jak Michał Drahomanow[3], Sergij Podołyński[4], Mikołaj Ziber[5] i inni, którzy bywali w Galicji, na Bukowinie, Zakarpaciu i Wiedniu, spotykali się, rozmawiali i korespondowali z wieloma przedstawicielami młodzieży galicyjskiej, poznawali warunki społeczno-polityczne i życie narodu. Za ich pośrednictwem O. Terlecki[6]

---

[2] W. Najdus: *Początki socjalistycznego ruchu robotniczego w Galicji (70—80 latach XIX w.)*, „Z pola walki", 1960, nr 1 (9), s. 5, a także LCDIA (Lwiwśkyj Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw), f. 146, op. 4, spr. 3724, ark. 21—47 (spis studentów cudzoziemców).

[3] M. Drahomanow (1841—1895), publicysta i historyk, za „nieprawomyślność" zwolniono go z posady docenta Uniwersytetu Kijowskiego, wyemigrował za granicę, wydawał w Genewie czasopismo „Hromada" oraz utwory pisarzy i działaczy postępowych, od r. 1889 był profesorem Uniwersytetu w Sofii.

[4] S. Podołyński (1850—1891) — uczony i działacz społeczno-polityczny, rewolucyjny demokrata, propagator nauki K. Marksa, spotykał się i korespondował z K. Marksem i F. Engelsem, wspólnie z M. Drahomanowem, M. Pawłykiem i O. Terleckim wydawał literaturę socjalistyczną za granicą.

[5] S. Ziber (1844—1888), ekonomista, popularyzator nauki ekonomicznej K. Marksa, prawnik z wykształcenia, profesor ekonomii politycznej w Uniwersytecie Kijowskim, od r. 1875 mieszkał za granicą, znał osobiście K. Marksa i F. Engelsa, utrzymywał kontakt z postępowymi grupami w Rosji, na Ukrainie i w Galicji.

[6] O. Terlecki (1850—1902), prawnik z wykształcenia, przyjaciel ideowy I. Franki, rewolucyjny demokrata, działacz społeczny i publicysta, prezes towarzystwa studenckiego Sicz w Wiedniu, kilka razy był aresztowany i pociągany do odpowiedzialności sądowej za działalność społeczną i polityczną.

w r. 1874 brał udział w Zjeździe Archeologicznym w Kijowie i dzięki temu miał możność spotkać wielu uczonych rosyjskich i ukraińskich, członków półlegalnych „gromad", załatwił wysyłkę gazet i czasopism rosyjskich do bibliotek studenckich Lwowa i Wiednia, a to miało wielki wpływ na dalszy rozwój postępowej myśli politycznej w Galicji.

O. Terlecki po powrocie z Kijowa z zapałem zabrał się do pracy społeczno-politycznej wśród studentów wiedeńskich, zawzięcie występował przeciwko reakcyjności moskalofilów galicyjskich i oportunizmu narodowców ukraińskich, krytykował galicyjską młodzież akademicką za to, że ona trzyma się na uboczu od ważnych odkryć naukowych Darwina i wydarzeń politycznych w świecie, obojętnie odnosi się do tego, że „całe armie socjalistów dążą na wszystkich krańcach Europy do radykalnych przemian różnorodnych stosunków życia społecznego i że to wszystko, jeśli nie dzisiaj, to jutro, musi mieć oddźwięk także w zakątkach naszej bogobojnej Galicji".[7]

Zgodnie z umową w Kijowie i przy materialnej pomocy kijowskich działaczy społeczno-politycznych, zwłaszcza S. Podołyńskiego, O. Terlecki rozpoczął wydawać w drukarni Bułgara, Janka Kowaczewa, w Wiedniu rewolucyjno-narodnickie broszury socjalistyczne, które były rozpowszechniane w Galicji i nielegalnie przesyłane na Ukrainę. W ten sposób wydano cztery broszury (dwie S. Podołyńskiego: *Parowa maszyna* i *Pro bidnist*), w których w formie bajek i opowiadań fantastycznych demaskowano wyzysk chłopów i robotników przez obszarników i fabrykantów, handlarzy i duchowieństwo, proklamowano hasła o przekazaniu ziemi na własność gmin wiejskich, a fabryk na własność gmin robotniczych. Broszury cieszyły się wielkim powodzeniem u chłopów; pod nazwą „motylków rewolucyjnych" przechodziły z rąk do rąk, masowo rozpowszechniane w Galicji i na Ukrainie; odegrały wielką rolę w propagandzie idei socjalistycznych. Ukazanie się broszur rewolucyjnych wywołało w Galicji wielkie zamieszanie. Prasa burżuazyjna podniosła lament z powodu groźby „komunizmu zachodniego i socjalizmu". Na podstawie doniesienia moskalofilów galicyjskich policja wiedeńska skonfiskowała broszurę F. Wołchowskiego, kierownika narodników odeskich, *Prawdywe słowo chliboroba do swoich zemlakiw*, przeprowadziła rewizję w mieszkaniu O. Terleckiego, a prokuratura wszczęła przeciw niemu śledztwo w sprawie „tendencyjnych broszur, na wskroś socjalistycznych i komunistycznych, wypuszczanych w celu podburzania niższych warstw ludności przeciwko władzy państwowej i w ogóle przeciwko klasom po-

[7] I. Franko: *Dr Ostap Terłećkyj*, Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka, t. 50, Lwów 1902, s. 27.

siadającym" [8]. Na żądanie policji O. Terleckiego zwolniono z posady bibliotekarza Uniwersytetu Wiedeńskiego. Prokuratura oskarżyła Terleckiego i właściciela drukarni, że wydana przez nich „komunistyczna broszura" podburza klasę robotniczą i chłopów Ukrainy przeciw istniejącemu ustrojowi społecznemu i państwowemu w Rosji i nawołuje do powstania zbrojnego. Ale o ile stosunki społeczne w Rosji mało różnią się od stosunków społecznych w Austrii, to wspomniana broszura wpływa także rewolucyjnie na chłopów i robotników Austrii. O. Terlecki w przemówieniu obronnym w sądzie udowodnił, że wydana przez niego broszura prawdziwie i realnie przedstawia położenie chłopa w Rosji po reformie agrarnej 1861 r., kiedy car zamiast obiecanej wolności, dał „nowe jarzmo ludowi pracującemu, czyli batog, na którym można powiesić się, a chłopi żyją [...] w psich budach i chodzą goli i bosi", gdy tymczasem biurokratyczny aparat carskiego samorządu i cała administracja terenowa i centralna ujarzmia naród w Rosji.[9] Proces odbył się 16 października 1876 r. przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Ława sędziów przysięgłych zwolniła O. Terleckiego i J. Kowaczewa od winy i kary.

Wiedeński proces socjalistyczny był pierwszym procesem ukraińskim, który zapoczątkował serię dalszych procesów przeciwko socjalistom we Lwowie i innych miastach galicyjskich. Chociaż proces ten zakończył się uwolnieniem, to jednak O. Terleckiego zaliczono w poczet „nieprawomyślnych". Proces 1876 r. był błyskawicą zwiastującą burzę. Rozwój ruchu rewolucyjnego i rozpowszechnienie idei socjalistycznych przerażało koła rządzące Austrii, a także Galicji, które z namiestnikiem, hrabią A. Potockim, na czele zaczęły bezwzględnie prześladować szerzycieli idei socjalistycznych. Osoby podejrzane o działalność socjalistyczną śledziła policja, nieustannie przeprowadzano rewizje i areszty, zaostrzano cenzurę.

W myśl dyrektywy namiestnictwa galicyjskiego i lwowskiej dyrekcji policji wprowadzono tajny nadzór nad działalnością towarzystwa studenckiego Akademicznyj Kružok we Lwowie i Sicz w Wiedniu oraz nad redakcją czasopisma „Druh" [10], członkami redakcji, szczególnie nad działalnością I. Franki i M. Pawłyka; śledzono ich korespondencję i kontakty. Redakcja „Druha" otrzymywała wydania rewolucyjne rosyjskich rewolucyjno-narodnickich grup emigracyjnych z Londynu, Genewy i innych ośrodków, dostawała wydawaną przez Piotra Ławrowa gazetę

---

[8] Zob. „Kultura", nr 1/56, Lwów 1929, ss. 5—6 (w języku ukraińskim).

[9] M. Drahomanow: *Łysty do Iwana Franka i inszych 1887—1895*, wyd. 1, Lwów 1908, t. II, s. 370.

[10] „Druh" — czasopismo literacko-naukowe wydawane we Lwowie (1874—1877); po przyjściu do redakcji I. Franki w r. 1876 stało się organem młodzieży demokratycznej, często konfiskowała je policja.

„Wpieriod" i inne. Lwów był ważnym punktem przesyłki nielegalnej literatury rewolucyjnej zza granicy do Rosji. Tutaj zatrzymywali się często agenci łącznikowi między rewolucyjnymi grupami w Rosji i rewolucyjnymi ośrodkami za granicą, nawiązywali łączność z przedstawicielami młodzieży lwowskiej, dostarczali literaturę rewolucyjną. Policja austriacka, walcząc z ruchem rewolucyjnym, współpracowała z rosyjską „ochraną". Organy żandarmerii austriackiej i rosyjskiej stale wymieniały wzajemnie informacje o propagandystach socjalistycznych i aktywistach, o ich stosunkach z rewolucyjnymi ośrodkami za granicą.[11]

W styczniu 1877 r. policja lwowska aresztowała studenta Uniwersytetu Lwowskiego, redaktora „Druha", M. Pawłyka i trzech emigrantów rosyjskich z Ukrainy — A. Lachockiego[12], znanego jako „Kuźma", posługującego się pseudonimem O. Kurtojewa, A. Czerepachina[13] i S. Jastrzębskiego[14]. U aresztowanych znaleziono dużo literatury zakazanej i korespondencję, co wskazywało na ich działalność rewolucyjną i stosunki z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi za granicą, z M. Drahomanowem, z kołami postępowej młodzieży galicyjskiej, zwłaszcza z I. Franką, i jego współpracownikami we Lwowie, z O. Terleckim w Wiedniu „znanym już socjalistą i doświadczonym konspiratorem"[15]. Po czterodniowym procesie O. Kurtojewa zwolniono, a innych oskarżonych skazano na karę jednomiesięcznego aresztu, po czym cudzoziemcy byli wydaleni z Austrii. W motywach wyroku podkreślano, że oskarżeni znajdowali się w stosunkach z tajnymi organizacjami zagranicznymi, werbowali członków do tych organizacji, rozpowszechniali zabronioną literaturę i propagowali idee socjalistyczne.[16]

Po procesie wiedeńskim i lwowskim z r. 1876 organy policji i pro-

---

[11] LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14406, ark. 67.

[12] A. M. Lachocki (1853—1918), znany w literaturze jako „Kuźma", rodem z Odesy, aresztowany był za działalność polityczną, uciekł z więzienia i pod nazwiskiem O. Kurtojewa przeszedł przez granicę do Galicji, przez pewien czas pracował we Lwowie. Po procesie w r. 1876 wydalono go z granic Monarchii Austriackiej, mieszkał w Genewie, razem z M. Drahomanowem wydawał we własnej drukarni dzieła W. Lenina oraz inną literaturę socjaldemokratyczną.

[13] O. W. Czerepachin, rodem z Połtawszczyzny, aktywny członek towarzystwa „Mołoda Hromada", brał udział w przewożeniu nielegalnej literatury do Rosji i na Ukrainę. W Genewie pomagał M. Drahomanowowi w redagowaniu czasopisma „Hromada", LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14387, ark. 87, ss. 96—102.

[14] S. Jastrzębski, po odbyciu kary wyjechał ze Lwowa na Ukrainę, potem był zesłany na Syberię, gdzie zginął podczas buntu więźniów.

[15] Zob. „Kultura", Lwów 1929, nr 2—3, ss. 87—95; nr 7, ss. 16—17; D. Zasławśkyj, I. Romanczenko: *Mychajło Drahomanow*, Kyjiw 1964, ss. 27—74; LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14379, 14390, 14391.

[16] LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14397, ark. 18.

kuratury wzmocniły nadzór nad ruchem socjalistycznym i wydaniami demokratycznymi. Praca stawała się coraz trudniejsza, czasopismo „Druh" często konfiskowała policja.

W czerwcu 1877 r. w Galicji rozpoczęto nowe rewizje i aresztowania. Bezpośrednim ich powodem był przyjazd do Lwowa emigranta rosyjskiego, Polaka Erazma Kobylańskiego, który pod przybranym nazwiskiem Michała Koturnickiego zamieszkał w jednym z hoteli lwowskich. Koturnicki przyjechał do Lwowa z Genewy z polecenia socjalistów polskich i rosyjskich za granicą, przywiózł ze sobą dużo literatury politycznej i listów do różnych osób, m. in. do Iwana Franki, A. Pawłyka, B. Limanowskiego i innych. Śledziła go policja i natychmiast po przyjeździe do Lwowa aresztowała, zabierając wszystkie przywiezione przez niego materiały [17], co stało się powodem do dalszych aresztowań i zorganizowania kolejnego wielkiego procesu socjalistów we Lwowie w r. 1878. Po Koturnickim aresztowano Ukraińców — I. Frankę, M. Pawłyka i jego siostrę Annę Pawłyk, O. Terleckiego, I. Mandyczewskiego, F. Sielskiego oraz Polaków — B. Limanowskiego, E. Brzezińskiego, S. Przebendowskiego. O. Terlecki był aresztowany w Wiedniu na żądanie policji lwowskiej i w kajdanach przywieziony do Lwowa. Polska i ukraińska prasa burżuazyjna rozpoczęła przeciwko aresztowanym zaciekłą agitację, przedstawiając ich jako niebezpiecznych dla państwa agentów rosyjskich, którzy „rozrzucili wśród narodu tysiące egzemplarzy broszury *Parowa maszyna*, nawołującej do rżnięcia każdego, kto ma więcej niż 15 morgów ziemi". Gazeta „Dziennik Polski" pisała, że „wiele agentów moskiewskich w Galicji nawołuje do powstania zbrojnego przeciwko panom i lichwiarzom".[18]

Koła rządzące w Galicji obawiały się, żeby wojska rosyjskie, które wtedy w związku z wojną rosyjsko-turecką posuwały się wzdłuż granicy austro-węgierskiej, nie zajęły Galicji albo nie wywołały tutaj „hajdamaczyzny".[19] Rozpowszechniano pogłoski, że chłopi ukraińscy czekają tylko na przybycie wojsk rosyjskich, żeby rzucić się na obszarników, a przyczyna leży w tym, że Galicja zarażona jest socjalizmem ześrodkowanym w Kijowie.[20]

Równocześnie ze śledztwem w sądzie lwowskim przeprowadzano masowe rewizje, przesłuchania i aresztowania w miastach i wsiach galicyjskich, szukając socjalistów i literatury zabronionej. Po rewizji u rodziców Pawłyka w Kosowie żandarmeria zawiadomiła sąd lwowski,

---

[17] *Ibid.*, spr. 14386, ark. 12—13; spr. 14389, ark. 23—26.

[18] „Dziennik Polski", 14 VII 1877 i 16 VII 1877.

[19] LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14416, ark. 31.

[20] *Ibid.*, ark. 42—44.

że Anna Pawłyk szerzy we wsiach Stanisławowszczyzny i na Podkarpaciu propagandę socjalistyczną, rozpowszechnia wiersze i ulotki, nawołujące do nieposłuszeństwa wobec panów i duchowieństwa, „którzy oszukują naród, wyzyskują go i rozpalają nienawiść narodowościową między Polakami i Ukraińcami".[21]

Podczas aresztowania O. Terleckiego w Wiedniu policja skonfiskowała dużo literatury politycznej, listy i materiały, świadczące o jego stosunkach z kołami rewolucyjno-demokratycznymi w Rosji i na Ukrainie, w Genewie i Londynie, a także innych miastach.[22]

W czasie aresztowania B. Limanowskiego policja zabrała obszerną korespondencję i wiele dokumentów, wskazujących na kontakty studentów polskich w Rosji ze studentami galicyjskimi, a przede wszystkim z I. Franką i M. Pawłykiem, oraz na kontakty z wybitnym działaczem polskiego ruchu rewolucyjnego, założycielem polskiej rewolucyjnej partii socjalistycznej Proletariat, Ludwikiem Waryńskim.[23]

Podczas śledztwa policja wykryła sposoby i organizację przesyłania literatury rewolucyjnej przez Lwów na Ukrainę do Rosji. Ustalono, że przedstawiciele zagranicznych organizacji rewolucyjnych przyjeżdżają do Lwowa z fikcyjnymi dokumentami, przywożą nielegalną literaturę, zatrzymują się w mieszkaniach postępowych działaczy polskich i ukraińskich (I. Franki, M. Pawłyka, B. Limanowskiego i innych), potem przesyłają przywiezioną literaturę przez granicę do Rosji i na Ukrainę. W przewozie literatury rewolucyjnej w dużym stopniu pomagali im karpaccy drwale-huculi, którzy spławiając drzewo po Dniestrze z Karpat do Morza Czarnego w uprzednio umówionych miejscowościach za granicą oddawali literaturę.[24]

Na podstawie materiałów śledztwa i poufnych doniesień policyjnych organów we Lwowie, Wiedniu i żandarmerii rosyjskiej w Kijowie prokuratura lwowska sporządziła akt oskarżenia o przynależność oskarżonych do tajnego towarzystwa socjalistycznego za granicą, o werbowanie członków do tego towarzystwa, o propagandę idei wrogich wobec państwa, skierowanych przeciwko istniejącemu ustrojowi społecznemu.[25] W akcie oskarżenia podkreślano, że Ławrow i Drahomanow przy po-

---

[21] *Ibid.*, spr. 14401, ark. 34—37.

[22] *Ibid.*, spr. 14406, ark. 111—127.

[23] L. Waryński (1856—1889), polski działacz rewolucyjny ruchu socjalistycznego, aktywny propagator jedności rewolucyjnej robotników polskich, ukraińskich i rosyjskich, brał udział w ruchu rewolucyjnym w Galicji, w latach 1878—1879 współpracował z I. Franką, M. Pawłykiem oraz innymi ukraińskimi i polskimi rewolucyjnymi demokratami w gazecie „Praca" we Lwowie.

[24] LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 11416, ark. 21—25.

[25] *Ibid.*, ark 16—25.

mocy broszur i emisariuszy prowadzą z Genewy propagandę w celu podburzenia ludności przeciwko Austrii i Rosji. Akt ten wskazywał na I. Frankę, jako na wybitnego działacza i kierownika ruchu rewolucyjnego, propagatora idei rewolucyjnych nie tylko w Galicji, lecz także na Bukowinie i Zakarpaciu.

Podczas śledztwa prokuratura wstrzymała sprawę przeciwko B. Limanowskiemu i E. Brzezińskiemu ze względu na brak dowodów działalności zbrodniczej. Zwolniono także z więzienia śledczego niektórych innych oskarżonych. W areszcie zatrzymano I. Frankę, M. Koturnickiego i O. Terleckiego. W stosunku do I. Franki od pierwszego dnia zastosowano surowy reżim, trzymano go w celach więziennych razem ze zbrodniarzami kryminalnymi, zabroniono mu pisać i korzystać z książek.

Po sześciomiesięcznym śledztwie odbywał się w dniach od 14 do 21 stycznia 1878 r. przed trybunałem lwowskiego Sądu Krajowego otwarty proces. I. Franko nie miał pieniędzy na opłacenie adwokata, dlatego na wniosek sądu wyznaczono mu adwokata z urzędu. Sala rozpraw podczas procesu każdego dnia była wypełniona publicznością i korespondentami gazet, dokładnie śledzącymi przebieg procesu i podającymi obszerne sprawozdania w prasie. Przed gmachem sądu zbierały się tłumy ludzi, przeważnie młodzież gimnazjalna i studenci, którzy nie mogli się dostać na salę rozpraw, a chcieli zobaczyć „młodych socjalistów" [26].

Oskarżeni w swoich zeznaniach i wystąpieniach na procesie otwarcie oświadczali, że są socjalistami, śmiało wygłaszali swe poglądy, krytykowali istniejący ustrój społeczno-polityczny, wskazując na jego wady, mówili o utworzeniu doskonalszego ustroju.

Pierwszy zeznawał na procesie M. Koturnicki, który powołując się na konstytucję Austrii, deklarującą swobodę przekonań religijnych i politycznych, udowadniał, że bezpodstawnie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za przekonania socjalistyczne.

I. Franko w swoim wystąpieniu oświadczył, że wyznaje idee socjalistyczne, a będąc redaktorem czasopisma „Druh" nadał mu „kierunek realistycznej szkoły materialistycznej [. . .], która ogarniała wtedy już wszystkie literatury europejskie i widziała ideał artystyczny w prawdziwym fotografowaniu życia".[27]

M. Pawłyk rozpoczął zeznania od wyłożenia poglądów na ówczesne stosunki społeczne, oświadczając, że jest socjalistą, że socjalizm to nie konspiracja, ale nauka, znana w całej Europie i nie zabroniona, że austriackie państwo konstytucyjne zapewnia ustawowo wolność prze-

---

[26] *Ibid.*, spr. 14417, ark 120—130.

[27] *Ibid.*, ark. 138—140; „Dziennik Polski", 15 I 1878.

konań politycznych. Gdy M. Pawłyk zaczął powoływać się na K. Marksa, przewodniczący trybunału zwrócił mu uwagę, żeby w sądzie nie wykładał teorii socjalistycznych, ale bronił się.[28]

Wszyscy oskarżeni oświadczając, że są socjalistami, udowadniali swoją niewinność i bezpodstawność oskarżenia. Po przemówieniach prokuratora i obrońców udzielono oskarżonym ostatniego słowa. Koturnicki w ciągu 2 godz. podawał argumenty na to, że zasady socjalizmu nie mają w sobie dla społeczeństwa niczego niebezpiecznego, są szlachetne i wszyscy powinni je wyznawać, albowiem mają na celu dobrobyt narodu.[29]

Oskarżeni zamanifestowali publicznie na procesie solidarność internacjonalną w walce o zwycięstwo socjalizmu. M. Koturnicki, Polak, swoje przemówienie zakończył podaniem ręki oskarżonym Ukraińcom oświadczając, że pomiędzy socjalistami ustaną waśnie narodowościowe, ponieważ są oni wrogami wszelkiego ucisku, wyzysku i wszelkiej niewoli, a więc są także wrogami wszelkiego ucisku narodowościowego.[30] W odpowiedzi na to oskarżeni Ukraińcy „publicznie i z zaufaniem po raz pierwszy w stosunkach między inteligencją ukraińską i polską Galicji uścisnęli dłoń Koturnickiego w imieniu socjalistów ukraińskich", a O. Terlecki oświadczył, że „zgoda Polaków z Ukraińcami możliwa jest tylko na podstawie socjalizmu i reform, których domaga się socjalizm, a z punktu widzenia galicyjskich stosunków narodowościowych jest to jedna z najważniejszych korzyści, jakie socjalizm może przynieść Galicji".[31]

Bardzo ciekawym epizodem w czasie procesu były zeznania i ostatnie słowo O. Terleckiego, który wywarł wielkie wrażenie na sądzie i obecnych w sali. O. Terlecki umiejętnie i wymownie przedstawił swoje poglądy społeczno-polityczne, kategorycznie odrzucił oskarżenie prokuratora, iż „socjalizm jest niebezpieczny i szkodliwy, gdyż jest to naukowa teoria ekonomiczna", a „my żyjemy w państwie konstytucyjnym, my wolni mieszkańcy wolnego kraju i [...] możemy mieć takie przekonania, jakie chcemy i żadna władza sądowa czy też administracyjna nie ma prawa rzucać klątwy na ten czy inny kierunek polityczny lub naukowy. Istniejący ustrój społeczno-polityczny i państwowy — kontynuował

[28] „Dziennik Polski", 16 I 1878; LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14417, ark. 143—144.

[29] „Gazeta Lwowska", 19 I 1878.

[30] *Galicja w dobie autonomicznej (1850—1914)*, Wybór tekstów w oprac. S. Kieniewicza, Wrocław 1952, s. 175, a także B. Limanowski: *Pamiętniki* (1870—1907), Warszawa 1958, s. 180.

[31] Zob. *Hałaczyna j Ukrajina w łystuwanni 1862—1894 rr.*, Charkiw—Kyjiw 1931, ss. 180, 294; *Mychajło P. Drahomanow*, Perepyska, zibraw i złahodyw M. Pawłyk, t. I, Lwiw 1901, s. 152.

Terlecki — opierający się na indywidualnym sposobie produkcji, nie może człowiekowi zabezpieczyć całkowitej korzyści z jego pracy, albowiem opiera się na eksploatowaniu całego ludu pracującego przez mniejszość bogaczy, która nie bierze udziału w produkcji dóbr materialnych". W warunkach kapitalistycznego sposobu produkcji, charakteryzującego się „konkurencją anarchiczną", robotnik, chłop i rzemieślnik nieuchronnie muszą stać się ekonomicznie zależnymi od wielkiego kapitału, który zagarnia w swoje ręce całą gospodarkę narodową i cały czysty dochód z produkcji wykorzystując i uciskając lud pracujący. Takie położenie mas pracujących jest nie tylko niesprawiedliwe i niehumanitarne, ale i przeczy „wszystkim mądrym prawom ekonomicznym i właściwemu celowi ludzkiej wspólnoty". Dlatego też każdy człowiek myślący musi szukać sposobu, jak położyć kres tym „destruktywnym i rujnującym tendencjom kapitału prywatnego". Socjalizm uczy, że w tym celu konieczna jest „zmiana prywatnej produkcji kapitalistycznej na produkcję kolektywną". Dlatego „socjalizm zabiera prywatnemu kapitaliście prawo produkcji i przekazuje to prawo gromadzie robotników, oddając na jej wyłączną własność wszystkie środki produkcji". Kończąc swoje przemówienie O. Terlecki oświadczył, że jego sumienie i obowiązek obywatelski „nakazują mu wiernie stać przy swoich politycznych przekonaniach i służyć interesom narodu do końca życia, bo sprawa socjalizmu, to sprawa sprawiedliwości społecznej, sprawa ludu, który pragnie wyjść z nędzy i niewoli".[32] Publiczność wypełniająca salę posiedzeń sądowych, wysłuchała z wielkim skupieniem przemówienie O. Terleckiego. Inni oskarżeni zrezygnowali z ostatniego słowa.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych i zasądził karę więzienia od 1 do 3 miesięcy, nie wliczając okresu śledztwa. I. Frankę skazano na 6 tygodni więzienia. Niski wymiar kary można wyjaśnić tym, że działalność oskarżonych według ustawodawstwa austriackiego nie była przestępstwem. Prokurator i sąd musieli stworzyć fikcję o przynależności oskarżonych do tajnej organizacji zagranicznej, czego w rzeczywistości nie było. Oskarżonych skazano nie za czyny, lecz za sposób myślenia i poglądy polityczne, czego zgodnie z ustawami i konstytucją nie można było uznać za przestępstwo. Z punktu widzenia prawa I. Franko nazwał ten proces całkowitym zaprzeczeniem praworządności.

Pomimo niskiego wymiaru kary lwowski proces socjalistów 1878 r. miał dla oskarżonych ciężkie następstwa w ich dalszej karierze życiowej. Przestraszona procesem burżuazja galicyjska odwróciła się od zasądzo-

---

[32] LCDIA, f. 152, op. 2, spr. 14417, ark. 161—165; „Dziennik Polski" 15 I 1878; *Hałaczyna j Ukrajina w łystuwanni 1862—1894 gg.*, ss. 287—297; Limanowski: *loc. cit.*

nych jak od zadżumionych, a imię Iwana Franki było dla niej postrachem, bo z nim wiązało się pojęcie przewrotu, rewolucji.[33] Wyrok uniemożliwił I. France i M. Pawłykowi po ukończeniu uniwersytetu otrzymanie posady państwowej. Franko nie mógł pracować w Katedrze Uniwersytetu Lwowskiego, a O. Terlecki stracił posadę w bibliotece uniwersyteckiej w Wiedniu. I. Franko, M. Pawłyk i O. Terlecki po odbyciu kary mieszkali jakiś czas razem, nie mieli pieniędzy na opłacenie mieszkania, często nie wiedzieli co będą jeść jutro.[34] Mimo to I. Franko i jego towarzysze w dalszym ciągu służyli narodowi w walce o jego społeczne i narodowe wyzwolenie. Rozwijała się i wzrastała ich przyjaźń z socjalistami polskimi. Skupiali się wokół gazety robotniczej „Praca", którą redagował I. Franko. Komitet redakcyjny „Pracy" z r. 1878, do którego wchodzili I. Franko, M. Pawłyk i socjaliści polscy — A. Mańkowski, J. Daniluk, B. Czerwieński i in., był pierwszą próbą utworzenia organizacyjnego ośrodka socjalistów galicyjskich. Przez pewien okres należał do tego komitetu również L. Waryński.[35]

Prześladowania policji i ciągłe procesy sądowe nie mogły powstrzymać działalności rewolucyjnej demokratów oraz socjalistów polskich i ukraińskich. Rozwijali oni działalność rewolucyjną w okresie narodzin robotniczego ruchu rewolucyjnego w Galicji i torowali drogę dla zwycięstwa idei marksistowskich. Ich sztandar walki podjęli polscy i ukraińscy komuniści, którzy niezależnie od obszarników oraz polskiej i ukraińskiej burżuazji wzmacniali przyjaźń narodu polskiego i ukraińskiego w walce o lepszą przyszłość. Ta walka została uwieńczona pełnym zwycięstwem. Obecnie narody polski i ukraiński w warunkach pełnego wyzwolenia społecznego i narodowego, w atmosferze przyjaźni i współpracy razem z innymi narodami obozu socjalistycznego budują socjalizm i komunizm.

РЕЗЮМЕ

На протяжении почти 150 лет правящие круги Австрии на значительной части западноукраинских земель в Галичине вели колониальную политику. Используя испытанный метод политики „разделяй и властвуй" и опираясь на польских магнатов, они разжигали

---

[33] I. Franko: *Twory*, t. I, s. 211.

[34] Franko: *Dr Ostap Terłećkyj*, ss. 45—46.

[35] Zob. E. Haecker: *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, Kraków 1933, t. I, s. 157; Najdus: *op. cit.*, ss. 5—7; *Łystuwannia I. Franka i M. Drahomanowa*, Kyjiw 1926, s. 30; T. B. Werwes: *Iwan Franko i pytania ukrajinśko-polśkych literaturnych wzajemyn*, Kyjiw 1957, s. 66.

взаимную ненависть между польским и украинским народами, держали народные массы в темноте, дискриминировали их не только в экономическом и политическом отношении, но также в отношении просвещения и культуры.

Австрия и Галичина во второй половине XIX века характеризовались сильным обострением классовых противоречий, оживлением революционного и национально-освободительного движения. Национальные и религиозные противоречия, используемые на украинских землях не только царатом и правительством Австрии, но также и польской шляхтой и буржуазией, препятствовали часто польским, русским и украинским народным массам в объединении их сил для революционной борьбы, в осознании общности классовых интересов и распознании классовых врагов, какими были помещики и буржуазия всех национальностей, царата и австрийское цесарство.

Только прогрессивные деятели польского, русского и украинского народов, революционные демократы осознали пагубность национальных розней, упорно боролись с ограничением прав народов и националистической пропагандой.

В 70—х годах XIX века среди украинской молодежи в Галичине под руководством И. Франко и его единомышленников В. Навроцкого, М. Павлика, О. Терлецкого и других формировалось революционно-демократическое течение, распространялись революционные идеи и литература среди широких масс трудящихся.

Оживление революционно-демократического движения в Галичине, пропаганда социалистических идей и распространение революционной литературы вызывали со стороны правящих кругов Австрии и Галичины полицейские и судебные репрессии. Так, в 1876 году перед судом присяжных в Вене слушалось дело О. Терлецкого и владельца типографии болгарина Я. Ковачева, обвиняемых в издании и распространении революционных брошюр. Суд присяжных признал обвиняемых невиновными. В начале 1877 года Львовский краевой суд засудил за социалистическую пропаганду и распространение социалистической литературы М. Павлика и трех эмигрантов из России. В начале 1878 г. состоялся большой судебный процесс польских и украинских социалистов за участие в нелегальных социалистических организациях и „пропаганду опасных для государства идей” и распространение социалистической литературы. Буржуазная печать во время процесса со страхом била тревогу” о коммунистической опасности и московских агентах в Галичине, призывающих народ к восстанию”. В этом процессе были засуждены польские и украинские социалисты, преимущественно молодые студенты, среди них И. Франко М. Павлик, О. Терлецкий и М. Котурницкий.

Обвиняемые публично и во всеуслышание называли себя социалистами, высказывали в суде свои социалистические воззрения и разоблачали пороки существующего общественного и политического строя.

Выступления обвиняемых произвели на присутствующую в зале суда публику большое впечатление. Поляк Котурницкий заканчивая свое выступление, протянул обвиняемым украинцам руку и заявил, что между социалистами прекратятся национальные раздоры, поскольку социалисты сами являются врагами всякого угнетения, стало быть и угнетения одного народа другим. Украинцы со своей стороны протянули свои руки, а О. Терлицкий заявил, что дружба между поляками и украинцами возможна только на основе социализма, а с точки зрения национальных отношений в Галичине она является одной из наиболее важных выгод, какие может принести социализм, ибо социализм это дело народа, жаждущего выйти из нищеты и порабощения.

Ни преследования полиции, ни аресты и судебные процессы не сумели приостановить революционную деятельность польских, русских и украинских революционных демократов. Знамя их борьбы подхватили деятели пролетариата — польские, русские и украинские коммунисты, укрепляя дружбу между своими народами в борьбе за лучшее будущее, за национальную и социальную независимость. Эта борьба увенчалась полной победой. Сегодня польский, русский и украинский народы в обстановке дружбы и взаимопомощи вместе с народами великого социалистического лагеря успешно строят социализм и коммунизм.

SUMMARY

For nearly one hundred and fifty years the ruling classes of Austria pursued the policy of colonial oppression over a considerable part of Galicia. Using the method of *divide et impera* and relying on the Polish magnates, they roused mutual hatred of the Polish and Ukrainian peoples and kept the toiling masses illiterate discriminating them not only economically and politically, but also culturally and educationally.

During the second half of the nineteenth century Austria and Galicia witnessed the awakening of revolutionary and national liberation movements. The tsarist and Austrian governments as well as the Polish gentry and burgeoisie took advantage of national and religious discords, which prevented the Polish, Ukrainian and Russian working people from uniting their forces for the revolutionary struggle and realizing

their common and class interests and recognizing their class enemies.

Only the progressive Polish Russian and Ukrainian democrats realized the bane of national discord and fought against the law restrictions and nationalistic propaganda.

The seventies of the nineteenth century were marked by the development of the revolutionary and democratic movement of the Ukrainian youth led in Galicia by I. Franco and his followers V. Navrotsky, M. Pavlik, O. Terletsky. Revolutionary ideas and literature were continually spread among the vast masses of the working people.

The development of the revolutionary and democratic movement in Galicia, the propaganda of socialist ideas and the circulation of revolutionary literature brought about police and court repressions against the people of Austria and Galicia. For instance, in 1876 in Vienna O. Terletsky and the owner of a printing-house J. Kowachev, a Bulgarian, were prosecuted for publication and circulation of revolutionary pamphlets. The jury brought in a verdict of not guilty. At the beginning of 1877 the Lvov district court convicted M. Pavlik and three Russian emigrants for socialist propaganda and distributing socialist literature. At the beginning of 1878 there was a big trial of the Polish and Ukrainian socialists prosecuted for the activity in the underground socialist organizations and "the propaganda of the ideas which were dangerous for the state". The burgeois press sounded the alarm "about the communist danger and Moscow agents in Galicia, who were calling the people to rise in arms". The Polish and Ukrainian socialists, mostly young people, among them I. Franco, M. Pavlik, O. Terletsky, and M. Koturnitsky were jailed. The defendants publicly called themselves socialists, spoke about their socialist ideas in the court, and exposed the vices of the existing social and political system.

The speeches of the defendants made a great impression on the people present in the court. On finishing his speech Koturnitsky, a Pole, stretched out his hand to the Ukrainians and said that there would be no national discord among the socialists, because the socialists were enemies of the oppression of people by people. The Ukrainians, on their part, stretched out their hands to him and O. Terletsky declared that the friendship of Poles and Ukrainians was possible only on the base of socialism. Considered from the national point of view socialism would benefit Galicia and the toiling masses most, because socialism was the cause of people fighting poverty and oppression.

Neither the persecutions nor the trials could stop the revolutionary activities of the Polish, Russian and Ukrainian revolutionary democrats. The banner of their struggle was upheld by the representatives of the

proletariat — by Polish, Russian and Ukrainian communists, who were fighting for the strengthening of the friendship among the nations, for national and social independence.

The struggle was victorious. Now the Polish, Russian and Ukrainian peoples enjoy friedship and mutual assistance and together with the peoples of the great socialist camp they build socialism and communism in their countries.